Instytut Pamięci Narodowej

https://ipn.gov.pl/pl/aktualnosci/176325,80-rocznica-bitwy-pod-Wojda.html
18.04.2024, 15:14

80. rocznica bitwy pod Wojdą

Dr hab. Karol Polejowski, wiceprezes Instytutu Pamięci Narodowej, uczcił pamięć żołnierzy Batalionów Chłopskich składając kwiaty pod pomnikiem Żołnierzy Batalionów Chłopskich i Ludowego Związku Kobiet. Fot. Mikołaj Bujak (IPN)
Dr hab. Karol Polejowski, wiceprezes Instytutu Pamięci Narodowej, uczcił pamięć żołnierzy Batalionów Chłopskich składając kwiaty pod pomnikiem Żołnierzy Batalionów Chłopskich i Ludowego Związku Kobiet. Fot. Mikołaj Bujak (IPN)
Dr hab. Karol Polejowski, wiceprezes Instytutu Pamięci Narodowej, uczcił pamięć żołnierzy Batalionów Chłopskich składając kwiaty pod pomnikiem Żołnierzy Batalionów Chłopskich i Ludowego Związku Kobiet. Fot. Mikołaj Bujak (IPN)

30 grudnia mija 80. rocznica bitwy pod Wojdą – pierwszej w Polsce otwartej bitwy partyzanckiej polskiego podziemia przeciwko przymusowym wysiedleniom na Zamojszczyźnie, rozpoczętym przez Niemców pod koniec listopada 1942 roku. 1 lutego 1943 r. partyzanci Batalionów Chłopskich, dowodzeni przez Franciszka Bartłomowicza „Grzmota”, pomimo przytłaczającej przewagi wojska niemieckiego, stanęli w obronie mieszkańców wsi Zaboreczno. Były to dwie najważniejsze bitwy Batalionów Chłopskich, wyraz oporu przeciw niemieckim wysiedleniom Polaków z Zamojszczyzny.

W hołdzie żołnierzom Batalionów Chłopskich zastępca prezesa Instytutu Pamięci Narodowej dr hab. Karol Polejowski złożył kwiaty przed pomnikiem Żołnierzy Batalionów Chłopskich i Ludowego Związku Kobiet w Warszawie.

W czasie II wojny światowej ruch ludowy stał się jednym z filarów Polskiego Państwa Podziemnego. Siły zbrojne ludowców powstały w sierpniu 1940 r. Nazwę Bataliony Chłopskie, przyjęto formalnie dopiero w 1944 r., ale używano jej już wcześniej. W walkę zaangażowało się ok. 170 tys. żołnierzy, którzy przeprowadzili ok. 3 tys. różnego rodzaju

akcji bojowych. Do najważniejszych należą m.in. walki w obronie pacyfikowanej Zamojszczyzny w latach 1942–1943, zwłaszcza bitwy pod Wojdą i Zaborecznem oraz walki w obronie tzw. Republiki Pińczowskiej. Bataliony swoją działalność prowadziły również na Kresach Wschodnich, pod okupacją sowiecką i niemiecką. Gdy władzę w kraju przejęli komuniści, wielu żołnierzy tej formacji było prześladowanych, a Bataliony Chłopskie w okresie stalinowskim skazano na zapomnienie.

►**Polecamy materiały na temat ruchu ludowego na portalu przystanekhistoria.pl w zakładce TEMATY pod hasłem RUCH LUDOWY**

Bitwa pod Wojdą

Pod koniec listopada 1942 roku Niemcy rozpoczęli masowe wysiedlenia ludności polskiej z Zamojszczyzny. Brutalność niemieckich działań pacyfikacyjnych i eksterminacyjnych potęgowała opór ludności polskiej. Już w pierwszych dniach grudnia doszło do wielu spontanicznych i skoordynowanych akcji sabotażowych i dywersyjnych przeciwko administracji okupacyjnej i jej zwolennikom. Pod koniec grudnia 1942 r. w powiecie zamojskim powstała 1. Kadrowa Kompania Batalionów Chłopskich, w skład której weszło ok. 130 miejscowych mieszkańców, głównie uciekinierów z wysiedlanych wiosek. Na jej czele stanął por. Jerzy Miller „Vis", „Filip". 28 grudnia 1942 r. oddział ten połączył swoje siły z 37-osobowym oddziałem sowieckich partyzantów pod dowództwem kpt. Wasyla Wołodina.

Celem połączonych sił partyzanckich stały się niemieckie formacje policyjne, które miały dokonać pacyfikacji wsi Wojda, położonej w gminie Adamów, gdzie znajdował się punkt koncentracji partyzantów sowieckich i z BCh. Do tworzonego oddziału przyjmowano tylko mężczyzn z wysiedlonych wsi, ale ochotników było znacznie więcej. Wśród nich znajdowali się także żołnierze AK, którzy – nie zważając na rozkazy swoich zwierzchników, zabraniających podkomendnym włączania się do działań BCh – chcieli wziąć udział w walce ze znienawidzonym wrogiem. 30 grudnia 1942 r. oddziały partyzanckie przygotowały zasadzkę na nadciągających niemieckich policjantów (w liczbie 300-350) i kolonistów. Nie spodziewający się oporu napastnicy zostali znienacka ostrzelani i odrzuceni na dalszą odległość. Po przegrupowaniu sił kontynuowali atak z kilku stron, próbując oskrzydlić partyzantów, którzy walczyli praktycznie w okrążeniu i musieli doczekać zapadającego zmroku, aby odskoczyć w głąb lasu. Odparli jednak liczne ataki nieprzyjaciela.

Walka była trudna dla partyzantów, z uwagi na brak odpowiedniej ilości broni i amunicji lub jej kiepski stan. Niemcy górowali nad nimi liczebnością, wyszkoleniem i uzbrojeniem, ale ustępowali pod względem woli walki. Ponadto położone na wzgórzu w lesie pozycje partyzanckie ułatwiały obronę przed silniejszym nieprzyjacielem. Dopiero wieczorem, na skutek braku amunicji i groźby całkowitego okrążenia, partyzanci wycofali się w głąb lasu. Zaraz potem Niemcy opanowali wieś Wojda, którą spalili, rozstrzeliwując jej 11 (wg innych źródeł – 20) mieszkańców. W walce zginęło prawdopodobnie ok. 20 Niemców, a 20 zostało rannych, podczas gdy straty partyzantów wyniosły 6-7 zabitych i kilku rannych. Po

zakończeniu walki żołnierze 1. Kadrowej Kompanii BCh zostali odesłani do swoich domów. Bitwa pod Wojdą była pierwszym większym starciem zbrojnym w obronie wysiedlanej ludności Zamojszczyzny, które zapoczątkowało walkę partyzancką na tym obszarze, wzmacniając ducha oporu prześladowanej ludności.

Fragment artykułu prof. Marka Wierzbickiego (IPN) „Partyzanckie bitwy pod Wojdą i Zaborecznem na Zamojszczyźnie”